

# PRACCA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60143

**CENA PRENUMERATY:**

Miesięcznie mk. — 20 kwartalnie mk 60.— rocznie mk. 240.—

**Cena numeru pojedynczego 1.50 m.**

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.  
Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.  
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

**CENA OGŁOSZEŃ:**

Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, za teksty reklamowe mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, z wyjątkiem 2.50 za wiersz patłowy jednolitego.

Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 33  
Ogłoszenia nadane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

**Teatr Polski**

Dzielnia 18.

pod dyktandem Fr. Rychnowskiego.

\*\*\*\*\*

Piątek 23 b. m.

**SYBIR**

Dramat w 4 aktach G. Zapolskiej.

Sobota dnia 24 b. m.

**SYBIR**

Dramat w 4 aktach G. Zapolskiej.

## Hart — nie rezygnacja.

W ubiegłą niedzielę upłynął termin odpowiedzi sowieckiej na warunki zawieszenia broni z Polską, zaproponowane przez Anglię, do dziś dnia jednak niema żadnych wieści, któreby zapowiadały nadejście rozejmu. Pochód na Polskę carskich generałów, żydowskich komisarzy i tysięcy „mobilizowanej sabotażnej swoloczy” (tem zaszczepionym mianem określają Rosenfeldy i Apfelbaumi „czerwoną” armję rosyjską) trwa nadal, zwłaszcza na północnym froncie, gdzie wróg już sięgnął krwawą łapą po Grodno. Na pozostałych odcinkach opór armji naszej nabiera mocy, tempo odwrotu maleje, siła zaś ataków band sowieckich wyczerpuje się i maleje.

O ile we mgło milczenia naszych czynników dyplomatycznych nie kryją się jakieś niespodzianki w rodzaju haniebnych punktów rozejmowych p. Grabskiego, wnioskować należałoby, że unikniemy tym razem jarzma narzuconych nam za pośrednictwem niezwykle wysokich kosztów — wysiłku narodu, który powstał w obronie swego bytu i niepodległości, nie utonie w mętnej fali samobójczych wyrzeczeń i zdającej się na cudzą łaskę rezygnacji. Z milionów serc polskich, które krwawiły się w dniach ostatnich męką upokorzenia i beznadziei, spada tłoczący je kamień.

Biorąc pod uwagę obecną linię naszego frontu i oświadczenia Lloyd-George'a o udzieleniu Polsce wszelkiej pomocy w razie, gdyby bolszewicy przekroczyli nasze granice „etnograficzne” i zagrażali bezpośrednio niepodległości Rzeczypospolitej, możnaby się spodziewać, że nadchodzi moment, gdy pomoc ze strony ententy przejawić się powinna w najwydatniejszy sposób. Niesłusznym by jednak było i zawodnym na pomoc tę zbyt licznie. Dyplomacja angielska, która dziś za nos wodzi Europę i paktować potrafi nawet z kaniibalami, jeśli chodzi o kleszenie bankierów i fabrykantów, — znajdzie sobie sto dróg i sposobów, by udzielenie tej pomocy obstarwić takimi zastrzeżeniami, że wartość jej zredukuje się do zera.

Przyszłość i los nasz w naszych spoczywa rękach. Jeśli Polska zdo-

będzie się w dobie groźnego kryzysu na heroiczny wysłtek woli i ofiarnego czynu, jeśli naród otrząśnie z siebie wszelką nikczemność i małość, ukazując światu drogocenny kruszec niezatrutej duszy ludowej, — nie roztratuje wolności naszej pijane żołdactwo moskiewskie.

Ludzi nam bynajmniej nie brak. Pieniądze w Polsce są i muszą być w ten lub inny sposób jaknajszybciej z ciemnych zakamarków wydobyte i na szale sytuacji rzucone. A za złoto nawet ci, co już netylko z kaniibalami, ale i z sowieckimi bandytami „handlowo” pertraktacje prowadzą, zaspokoją potrzeby materialne naszej armji.

Społeczeństwo musi się zdobyć na hart, wytrwanie i silne nerwy! Nie wolno nam iść strumą i niebezpieczną ścieżką kompromisów, wiodącą w bezdeń nowych rozbiórów i nowej niewoli, lecz musimy się piąć aż do zwycięstwa trudnym i zmuszonym szlakiem walki na śmierć i życie, skoro innego wyjścia niema.

Pobici nie jesteśmy i być nie możemy. Zadnych powodów do rozpacz i paniki niema. A niedalekie już może perspektywy finału naszej wojny o wolność w ten sposób oświetlają słowa jednego z ucziwych Moskali: „Powodzenia czerwonej armji nigdy nie bywają długotrwałe. Bolszewicy rzucą od razu duże siły, spędzają, jak mówią, trzode. Trzoda pędzi naprzód i — z jednakową siłą cofa się. Bolszewicy rozumieją doskonale sami zalety i wady trzody — dlatego wewnątrz nich panuje stale straszna panika, o której dalsi widzowie nie mają pojęcia. Dlatego przy najmniejszym niebezpieczeństwie i przy cieniu niebezpieczeństwa, staczają się w przepaść nerwowego rozdrażnienia, hysterji — zaczynają się wrzaski, krzyki, popłoch w komisariatach, automobile nocami stoją gotowe do odjazdu. My, którzyśmy żyli z bolszewikami razem, wiemy jedno — to są baby. Tępe, bezlitosne, rozlazłe histeryczki. Nie mądre, ale chytre...”

Tem więcej danych do pewności, że lud polski zbroją prawicą wtłoczy z powrotem do rozpasanych gardzieli sowieckich urągliwe i policzujące nas słowa o pokoju na

gruzach Warszawy, i „sowieckiej” Polsce, o nowej „pięcioletniej okupacji” ziemi polskiej przez dzicz kozacką i awangardę bolszewickiej wolności — cuchnące krwią i trupem czczewczajki. B. D.

## Z Tomska do Petersburga.

(W piekle bolszewickim).

III

Robotnik jest dziś niewolnikiem — choć świat cały słyszy, że to on rzekomo sprawuje rządy w Rosji, że to niby w jego imieniu i dla jego dobra dokonani się przewrót rosyjski. Całe społeczeństwo rosyjskie, nie wyłączając klasy robotniczej, składa krwawe ofiary z swego życia, pracy i mienia molochowi imperjalizmu. W Rosji panuje bezwzględna militarystyka wszystkich dziedzin życia. Wszędzie panuje srogi rygor wojskowy i ostre prawa wojenne, które streszczają się w jednym: za każde najmniejsze przewinienie — śmierć. Żołnierze, czerwonoarmiejcy są kastą uprzywilejowaną pod każdym względem. Dlatego też niejeden, ratując się przed głodem i prześladowaniami, z musu tylko, wbrew własnemu przekonaniu zapisuje się do armji. Robotnicy nienawidzą bolszewików i uważają ich za oszustów i kłamców, którzy w straszliwy sposób zwiedli klasę robotniczą. Obiecywali bardzo wiele, bodaj raj na ziemi dopóty, dopóki chodziło o dorwanie się do władzy.

Teraz zaś pod osłoną czerwono gwardzistów, przeważnie t. zw. inorodców, Estończyków, Łotyszów, Chińczyków i w pewnej części Rosjan terorem trzymają się przy władzy.

Szczegóły o usposobieniu robotników mam od swego kol. Sz. farbiarza w fabryce „Aucha”. Robotnikom nie wolno strajkować, nie wolno zmieniać pracy podług swego upodobania, nie wolno im nawet chorować, bo lekarze, ustanowieni przez władze sowieckie, chorobę kwalifikują jako lenistwo, nieposłuszeństwo i działalność na szkodę ustroju sowieckiego.

8 godzinny dzień roboczy należy do zdobycy klasy robotniczej we wszystkich państwach Europy, w jednej tylko Republice Sowiecków — jest to przedmiot marzeń. Robotnicy muszą pracować w niektórych wypadkach po 12 godz. dziennie. O radach fabrycznych, które miały regulować wszystkie sprawy w zakładach przemysłowych — dziś już przestano w Rosji mówić.

Dziś nieograniczoną władzę nad robotnikami ma majster, który za karę może robotnika wysłać na roboty przymusowe, gdzie trzeba pracować tylko o chlebie i wodzie. W słynnych zakładach Putiłowskich pracuje teraz zaledwie 4,000 robotników, podczas gdy jeszcze w r. 1917 pracowało tam 38,000.

Zresztą i ogólna liczba mieszkańców Petersburga umalala z 2 i pół miliona do

700,000. Część ludności wyjechała na wieś, część wymarła z głodu, część choroby epidemiczne zżeszakowały, część wreszcie wymordowali bolszewicy.

Zycie w bolszewickiej Rosji jest niewypowiedzianą katuszą. Składają się na to warunki ekonomiczne, zastój przemysłowy, drożyzna niebywała, wywołana brakiem produktów przemysłowych, niedza ludności i nieodłączna jej siostrzyca śmiertelność skutkiem grasującego chorób, o sobliwie tyfusu plamistego — a do tego dochodzą ciężkie warunki polityczne — system policyjny, posunięto do granic ostatecznych, szpiegostwo, ochrona i polityczna żandarmerja, terror nie mający żadnego hamulca — to wszystko stwarza warunki życia wprost nieprawdopodobne, warunki nie do pomyślenia u jakiegokolwiek innego narodu.

Adam Mickiewicz powiedział kiedyś o Moskalach, że znają oni jeden tylko heroizm niewoli. Dziś prawdziwość tych słów potwierdza się w całej pełni — krwawą władzę kilkuset tysięcy kałów i obłąkańców znośić może tylko naród niewolników...

## Na marginesie chwili.

### Dla frontu!

(Jw) Skarżą się ludzie, że w czasie, kiedy brak środków lokomocji dokuczają armji, kiedy rannych wożą do szpitali na wozach i trzęsących się wózkach, w mieście widać wiele samochodów i pojazdów prywatnych, obwozających całkiem nie służbowo jakieś panie i panów.

Czyż hasło: „Wszystko dla armji, dla frontu!” — odnosi się ma tylko do proletariatu inteligentnego i robotniczego i młodzieży? Władze wojskowe w wszystkie samochody i powozy prywatne winny zabrać na rzecz armji. Zostawć tylko co najbardziej rzeczywiście potrzebne. Żołnierz polski, ranny tam, na froncie, w obronie Ojczyzny, — nie może cierpieć niewygód, nie wolno go wozić wózkami do szpitali, podczas gdy automobilami i powozami w tym czasie rozbijają się „publiczka” na tyłach i paskarze.

Wszystko dla armji! Kto sam się nie poczuwa do obowiązku — to Państwo musi same zabrać.

Niemcy, tu w Łodzi (sami byliśmy świadkami), woźili rannych tramwajami na specjalnie uruchomionych liniach. Nawet umarłych wywozono tramwajami. Ani jednego prywatnego auta ani w Niemczech ani u nas nie było! Dziś machina nasza organizacyjna musi działać jeszcze sprawniej, niż niemiecka.

Wszystko dla armji! Dla frontu!

**Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia**



**Nowy szef sztabu.**

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 20 lipca. Szefem sztabu generalnego mianowany został świeżo gen. Rozwadowski.

**Bolszewicy zapowiadają nowe wysiłki.**

WARSZAWA, 22 lipca. Warszawska stacja radiotelegraficzna przejęła radiotelegram, który między innymi powiada, że zwycięstwa nad Polakami nie powinny wywoływać uspienia, przeciwnie, powinny wzrosnąć wysiłki dla ostatecznego zwycięstwa. Polska armia bowiem odstępując, okazuje silny opór, przygotowując jednocześnie pozycje strategiczne, na których chce stawić opór pochodowi armii sowieckiej. Wszystko to wskazuje, że walka nie jest jeszcze skończona i będzie wymagała wielkich wysiłków i czasu.

**Rząd sowieków przygotowywał atak na Bessarabję i Bukowinę!**

CZERNIOWCE, 22 lipca. W Kiszyniewie aresztowano pięciu agitatorów

bolszewickich. Podczas rewizji znaleziono u nich liczne dokumenty, które wskazują na to, że rząd sowieków przygotowywał atak na Bessarabję i Bukowinę. Odpowiednie ilości wojska były już nagromadzone nad granicą Rumunii. Wskutek tego przeprowadzono mobilizację wojsk rumuńskich i poczyniono odpowiednie zarządzenia w celu ochrony granic rumuńskich. Agitatorów bolszewickich, przy których znaleziono również wielkie ilości pieniędzy osadzono w więzieniu.

**Litwa wspólnie z Bolszewją przeciw Polsce.**

GDANSK, 21 lipca (PAT). Tutajskie dzienniki niemieckie ogłaszają następujące doniesienie litewskiej agencji telegraficznej. Rosyjskie telegramy donoszą z Moskwy, że rząd litewski przedsięwzięcie wspólnie z Rosją kroki przeciw Polsce. To doniesienie nie odpowiada rzeczywistości, gdyż wojska litewskie obsadziły tylko obszary opuszczone przez Polaków i zachowują jaknajścisłą neutralność.

**Liga Narodów za Polską.**

(Wrazie posuwania się dalszego bolszewików — będą oni mieli wojnę w całą Europą).

CHORSEA 21 lipca (PAT). Radio „Daily Chronicle” pisze: sprzymierzone rządy zwróciły się do Polski, aby niezwłocznie wystąpiła do sowieków z propozycjami zawieszenia broni co wyjaśni ostatecznie, czy Rosja chce naprawę pokoju czy wojny.

Jeżeli bolszewicy będą się posuwali naprzód i jeżeli będą atakowali Polskę, sprawa nabierze odrazu bezpośredniego żywotnego znaczenia nie tylko dla Wielkiej Brytanii, ale i dla wszystkich członków Ligi naro-

dów, która zobowiązała się bronić Polski przed inwazją.

„Daily Ekspres” twierdzi, że jest oczywiście niemożliwe, aby rząd angielski mógł prowadzić wtedy rokowania z rządem sowieckim o ile wojska bolszewickie wkroczą w granice Polski. To też jak donoszą, rząd angielski miał zawiadomić Krasina i Kamieniewa, że radzi im, aby odłożyli swój przyjazd do Londynu, dopóki stanowisko rządu sowieckiego nie będzie należycie wyjaśnione. Nota angielska była jedynie wyrazem pragnienia, aby stan wojenny został zakończony.

**Koalicja wobec wojny polsko-rosyjskiej.**

Opinie zagraniczne o naszej sytuacji.

POLDHU 22 lipca (PAT). Radio. Dzienniki londyńskie komentują kryzys polsko-rosyjski. Piszą one:

Jeżeli rząd sowiecki chce wojny sprzymierzeni jakkolwiek niechętnie — podejmą ją. Złudną jest nadzieja, aby udało się uratować Polskę przez rokowania z Leninem. Bolszewicy chcą najwinniej zyskać na czasie. Jeżeli Leninowi i Trockiemu udało się ujarzmić Rosję, to jeszcze nie stali się panami Europy. Niemożna zakrywać oczu na niebezpieczeństwo grożące pokojowi europejskiemu w razie inwazji bolszewickiej do Polski. Jest naszym obowiązkiem przeszkodzić jej upadkowi. „Daily Ekspres” podnosi niebezpieczeństwo nowej wielkiej wojny jaka by mogła wyniknąć z kryzysu polsko-rosyjskiego.

**Stanowisko Milleranda—mocne.**

PARYŻ, 21 lipca. (PAT) Havas. Izba deputowanych, wysłuchawszy przemówienia Milleranda, wyraziła 420 głosami przeciw 152 wotum zaufania dla rządu.

**5 dni terminu.**

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 22 lipca. — Donoszą tu z Lugans, że „Secolo” otrzymało następujący telegram z Paryża: Sprzymierzeni wystali do rządu moskiewskiego ultimatum z terminem 5 dniowym, wzywające do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich na terytorjum Polski.

**Pomoc dla Polski.**

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 22 lipca. W sprawie noty rządu angielskiego do Rosji donosi dziennik „Daily News”,

**nym przez posta niemieckiego w Warszawie.**

**Lloyd George o sytuacji.**

POLDHU 22 lipca. (PAT).—Lloyd George mówiąc w Izbie gmin o sytuacji polsko-rosyjskiej oświadczył, że sprzymierzeni doszli do wniosku, że muszą przedsięwziąć kroki, aby powstrzymać zalew Polski przez bolszewików. Nota angielska została wysłana do sowieków po wyczerpującej dyskusji ze sprzymierzeńcami i za ich zgodą.

Gabinet rozpatrywał dziś odpowiedź sowieków na proponowany rozejm i uznał ją za niewystarczającą, dlatego została wysłana do Moskwy nowa nota, żądająca dalszych wyjaśnień co do zamiarów rządu sowieckiego.

LONDYN 22 lipca. (PAT). Reuter Lloyd George wygłosił w Izbie gmin mowę o ogólnej sytuacji europejskiej. Mówił on przedewszystkiem o Polsce przyczem wskazał na to, że Polska wystawiła armię ochotniczą w sile 300,000 żołnierzy. W interesie Europy leży, aby Polska nie zniknęła.

**Nota rządu polskiego do sowieków.**

WARSZAWA 22 lipca. (PAT). Rząd polski wysłał do rządu sowieków notę dyplomatyczną treści następującej:

Rząd polski przyjął do wiadomości fakt, że rząd sowieków w odpowiedzi na notę rządu brytyjskiego z dn. 11 bm. oświadczył, że przyjął by chętnie propozycję pokojową, które by zostały wystosowane do niego wprost przez rząd polski. Rząd polski pragnąc możliwie najspiesz-

niej wstrzymać wszelki rozlew krwi i przywrócić pokój, proponuje rządowi sowieków natychmiastowe zawieszenie broni i otwarcie rokowań pokojowych.

Propozycja zawieszenia broni zostaje równocześnie wysłana przez naczelne dowództwo wojsk polskich do naczelnego dowództwa wojsk sowieków.

Podpisano: Sapieha min. spraw zagranicznych.

**Oficjalna odpowiedź Anglii.**

WARSZAWA, 22 lipca. (PAT). W odpowiedzi na znaną notę sowieków wysłał rząd angielski ze swej strony notę, której najważniejsze punkty są następujące:

Rząd Jego królewskiej mości rozważył z największą uwagą odpowiedź rządu sowieków na notę z dnia 11 b. m. Odpowiedź ta zawiera poglądy, które znacznie się różnią od poglądów rządu angielskiego w kwestji zasad i faktów. Poglądy te jednak nie będą przedmiotem niniejszej noty, która się ograniczy

do szczególnej kwestji zawieszenia działań wojennych pomiędzy Polską a Rosją w najkrótszym czasie.

Jeżeli zaś pomimo propozycji rządu polskiego zawieszenia broni armje sowieckie będą kontynuowały posuwanie się, rząd Wielkiej Brytanii i jego sprzymierzeńcy będą to uważali za zamiar prowadzenia wojny z ludnością polską i ze względu nato dadzą Polsce wszelką pomoc.

**Dookoła tworzenia rządu koalicyjnego.**

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 22 lipca. — W dzisiejszych obradach Rady Obrony Państwa ustalono zgóry i imiennie 5-ciu członków rządu, mianowicie prezydenta i wiceprezydenta ministrów, min. spraw zagranicznych, min. spraw wewnętrznych, min. skarbu. Tych pięciu członków rządu musi zarazem stanowić ściślejszy gabinet ministrów. Poza tem zostawia się każdemu z klubów Sejmowych prawo wyznaczenia jednego członka rządu, przyczem klub może wyznaczyć także nie członka tego stronnictwa. Cztery teki: spraw wojskowych, aprowizacji, kolei i b. dzielnicy pruskiej uznano za fachowe i pozostawiono poza podziałem między stronnictwa.

W obradach dotychczasowych ustalono następujący skład rządu: Prezes Rady Ministrów pos. Winc. Witos; Wiceprez. R. M. — Ign. Daszyński;

- Sprawy zagr. Eustachy Sapieha;
  - Sprawy wewnętrzne — pos. Leopold Skulski;
  - Skarb — pos. Wład. Grabski;
  - Oświata — pos. Rataj;
  - Handel i przemysł — Chrzanowski;
  - Rolnictwo — pos. Poniatowski;
  - Sprawiedliwość — albo z Ch. D. — Nowodworski albo z ramienia ludowców — Kiernik lub Grzędziński;
  - Praca — Peplowski;
  - Roboty publiczne — Hausner;
  - Koleje — Bartel;
  - Aprovizacja — Sliwiński;
  - Dzielnica pruska — Kueharski.
- Ostatecznie sprawy jeszcze nie załatwiono. Socjaliści nie dali jeszcze odpowiedzi. Również trzeba czekać na przyjazd posła Witos — choć w tym względzie nie będzie żadnych trudności.

że notę wysłano bez sprzeciwu Włoch, a za zgodą Francji.

Dalej donosi „Daily News” o stanie rzeczy w Polsce, że wszystkie stronnictwa połączyły się zgodnie. Dość jest w Polsce ludzi zdolnych do broni. Do Polski przybędą najlepsi oficerowie zachodniej Europy, sam nawet może marszałek Foch.

W razie potrzeby oddana będzie do rozporządzenia Polski amunicja niemiecka.

**Anglia grozi sowiekom.**

POLDHU 22 lipca. (PAT). — Potwierdza się urzędowo wiadomość, że jeżeli rząd sowiecki nie zechce zawrzeć pokoju z Polską pertraktacje handlowe w Londynie zostaną zerwane.

Rosyjska misja handlowa, która przybyła już do Rewla nie wyjedzie do Anglii dopóki sprawa rozejmu nie będzie ostatecznie rozstrzygnięta.

**Zdradzieckie wobec nas stanowisko socjalistów francuskich.**

PARYZ, 21 lipca. (PAT) Havas. Dzienniki podkreślają sukces odniesiony przez Milleranda w Izbie deputowanych i zaznaczają, że socjaliści głosowali zgodnie z Louscherem i Tardieu, dawnymi współpracownikami Clemenceaux. „Humanite” protestuje przeciw deklaracji w sprawie Polski i oświadcza, że socjaliści powinni energicznie przeciwdziałać kontrrewolucji.

**Neutralność Niemiec.**

WARSZAWA, 22 lipca. — (Pat). Oświadczenie w sprawie neutralności Niemiec w wojnie polsko-rosyjskiej ogłoszone w „Reichsanzeigerze” i podane do wiadomości Polski zostało oficjalnie zakomunikowane w Ministerstwie spraw zagranicz-

**Endecja nawet i dziś jedaka.**

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 22 lipca. Dziś o g. 4 po poł. rozpoczęło się posiedzenie wspólne Komisji spraw zagranicznych i Komisji Wojskowej pod przewodnictwem posła Anusza i Daszyńskiego. Posiedzenie było niesłychanie burzliwe i zakończyło się dopiero o 8 wieczorem. Z ramienia rządu uczestniczył minister spraw zagranicznych Sapieha i nowo mianowany szef sztabu generalnego gen. Rozwadowski.

Na porządku dziennym były wnioski odłożone na poprzednim zebraniu a mianowicie posła Poniatowskiego o wyjawienie hańbiących warunków postawionych przez Anglię i posła Głąbińskiego o ujawnienie winowajców dzisiejszych kłęk.

Posel ks. Lutowski zachowywał się w sposób niesłychanie brutalny i nieprzychylny, wygłaszając mowę pełną imwektyw wskutek czego przewodniczący musiał go kilka razy przywołać do porządku. Ostatecznie powołana podkomisja, która ma w kwestji zgłoszonych wniosków opracować sprawozdanie i przedstawić je na plenum Sejmu.

**Obrona Ojczyzny na kresach.**

BIALYSTOK, 21 lipca (PAT). Akcja Obrony Państwa posuwa się zżawo naprzód. Kieruje nią komitet na którego czele stoją p. Toloczko i p. Olszyska. Wielka liczba ochotników zaciąga się w szereg armji.

### Emerytury, pensje i straty wojenne.

„Monitor Polski” z d. 1 i 2 lipca r. b. nr. 145 i 146 zamieścił „Rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie rejestracji emerytur i wszelkich pretensji, wynikających ze stosunków służbowych byłych funkcjonariuszy cywilnych instytucji rządowych, samorządowych i publicznych b. Królestwa Polskiego i b. Cesarstwa Rosyjskiego, polaków, oraz wdów i sierot, po nich pozostałych”.

Oprócz przepisów, zawartych w 11 artykułach tego rozporządzenia, termin składania kwestjonariuszy nr. 1 i 2, schematy których także wskazano, ustalony został do 1 sierpnia 1920 r. nie później jak następuje:

a) kwestjonariusze nr. 1, dotyczące emerytur — do Inspektoratu Skarbowego tego okręgu, w którym emeryt lub emerytka, lub sieroty, pozostałe po emerycie, przylisani są względem pobierania zaopatrzenia emerytalnego, a w Warszawie i w Łodzi — do Izby Skarbowych,

b) kwestjonariusze nr. 2, dotyczące rozmaitych pretensji, wynikających z charakteru służbowego, — winien być złożony do władz państwowych pierwszej instytucji tej gałęzi administracji, w której fun-

kcjonariusz cywilny ostatnio służył, oraz do miejscowych urzędów pocztowych lub kolejowych, o ile funkcjonariusz pracował w rzeczonych dykasteriach.

Wobec tego, iż funkcjonariusze cywilnych instytucji rządowych, samorządowych i publicznych b. Królestwa Polskiego, oraz wdowy i sieroty po nich pozostałe, rozrzuceni są i zamieszkują przeważnie na prowincji i wiadomość powyższą nie prędko do nich dojdzie, a sprawa rejestracji jest terminową przed 1 sierpnia r. b., tembardziej, że blankietów kwestjonariuszy nigdzie dostać nie można, wzmiankę niniejszą pomieszczamy dla wiadomości zainteresowanej inteligencji pracującej.

### Ruhr za Górny Śląsk.

Jak się należało spodziewać w Niemczech po wyroku w Spaa zakończyło się, różnice zdań wystąpiły w ostrej formie, a rząd mniejszości będący u steru, wybrany dzięki ugodzie parlamentarnej tylko dla przeprowadzenia warunków niemieckich w Spaa, chwycił się pod naporem sprzecznych opinii kraju.

Reakcyjniści niemieccy nie myślą owijać w bawełnę swoich gwałtownych protestów. Np. generał v. der Goltz pisze w „Deutsche Zeitung” co następuje:

„Co mają robić Niemcy? — Wszystko, byle się nie rozbroić! W żadnym razie nie oddawać broni! Niech sobie Ententa zajmie Ruhr, byleśmy tylko mogli sobie zapewnić Górny Śląsk! Zaden obywatel i robotnik, który posiada choć odrobinę męskiej odwagi, nie pozwoli sobie pójść za rozkazem zdenerwowanych lub zasiadających u rządowego stołu? Spodziewam się napewno, że większość parlamentu, a przynajmniej jego część jeszcze męska przejdzie do diabła nędzny ten rząd i że nikt nie odda broni i nie popchnie w ten sposób ojczyznę ku przepaści.

### Ile wojska mają Niemcy?

W Niemczech istnieje organizacja lewicowo-radyczna, którą dla odróżnienia od dawnej „Vaterlandspartei”, nazywa się „Związkiem Nowej Ojczyzny”. Organizacja ta, z powodu rokowań w Spaa, wydała odezwę, oskarżając generała v. Sackta, że informacje jego, których udzielił konferencji o siłach niemieckich, były fałszywe. Według v. Sackta, Niemcy mają pod broń 200,000 żołnierzy, podczas, gdy jest ich co najmniej 300 tysięcy.

„Związek Nowej Ojczyzny” piętnuje władzę wojskową za niezrozumienia wypełniania traktatu pokojowego i zarzuca

ministrowi Geslerowi, że jest całkowicie opanowany przez kamaryllę oficerską. Kmenty wojskowe nie zdradzają ochoty, aby przystąpić do rozbrojenia wojska.

„Freiheit” jest wogóle za całkowitem rozbrojeniem Niemiec, wobec ogłoszenia, że Ententa skłonna jest do pozostawienia Niemcom broni z obawy przed bolszewikami.

„Vorvaerts”, zgadzając się na cyfrę 200 tysięcy wojsk niemieckich oświadcza, że ponieważ traktat wersalski, który Niemcy podpisały, upoważnia je do utrzymania armii stutysięcnej, więc koalicja ma prawo żądać wykonania tego warunku

### Rozłam wśród socjalistów niemieckich.

Na posiedzeniu parlamentu Rzeszy pos. Scheidemann zwrócił uwagę na „egoizm, krótkowzroczność i zaślepienie” niezawisłych socjalistów, które sprawdziły rozłam wśród robotników; na nich też spada wina, że socjali-demokraci poraz pierwszy nie weszli w skład rządu.

Niedobrze się dzieje, jak widać, w państwie niemieckim, które przed wojną stawiało się za wzór solidarności narodowej, twierdząc przy każdej okazji, że Polska zginęła przez niezgodę wewnętrzną

## OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

# DRUKARNIA

## DZIENNIK „PRACA”

przyjmuje zamówienia wszelkiego rodzaju

### druki, po cenach przystępnych

ADMINISTRACJA DRUKARNI: PRZEJAZD Nr. 8. TELEFONU Nr. 32.

### „Kolonje robotnicze”

broszurka napisana przez inż. Roszkowskiego odbitka ze „Sprawy Robotniczej” wyszła nakładem Spółki wydawniczej „POCHODNIA” i jest do nabycia w Sekretarjacie N. P. R. (Piotrkowska Nr. 91) oraz we wszystkich księgarniach.

### CZCIONKI

zużyte, ołów i metal kupujemy.

Placimy najwyższe ceny, adm. „PRACY”, Przejazd Nr. 8, od 10—12 i od 6—7.

#### Ogłoszenia drobne.

- A. A. A.** Taniej niż wszędzie, bo w prywatnym mieszkaniu. Resztki i od sztuki różnych towarów lokciowych. Kilińskiego (Widzewska) 40 m. 10, front, II piętro, z prawa. Kooperatywom i spółkom rocznym rabat. 2518—10
- A. A. A. K** nupuje meble, dywany, garderoba, futra, bieliznę i różne sprzęty domowe, place najlepiej. Wólczańska 43, m. 6, Czarnowicz.
- A** lamus Marja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2891—3
- A. M** eble różne sprzedam tanio Sienkiewicza 69, m. 21, oficyna II-gie wejście. 2894—2
- B** ertczak Łukasz zagubił 2 paszporty rosyjski i niemiecki, wydane w Łodzi. 2375—5
- B** inke Izrael zagubił paszport niemiecki i kartę rejestracyjną, wydaną w Przyjeździe Polickim. 2385—3
- B** uziak Wacław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2408—9
- B** uziak Wacław zagubił kartki chlebowe, wydane na okres 121. 2411—1
- C** ylich Majlich zagubił dowód tymczasowy, wydany w Łodzi.
- D** o sprzedania ogród owocowy od zaraz, wiadomość Szosa Rokietńska № 46 w Widzewie za mostem w domu Tuczków. 2405—2
- D** andler Edward zagubił kartę naliczową, wydaną w magistracie. 2404—1
- G** wiazdziałki Andrzej zagubił paszport polski, wydany C. K. K. P. w Rostowie N. D. —3
- J** akubowicz Izaak zagubił paszport rodzinny, wydany w Łodzi. 2401—1
- J** edrychowaki Jan zagubił nadaną kartę, wydaną z fabryki Kunizora. 2377—3
- Inwalida** w ojskowy poszukuje jakiegokolwiek pracy. Dowiedzieć się można w administracji „Praca”.
- K** ołasiński Wojciech zagubił 4 weksle na 350 rubli. 2373—3
- K** upuje używane meble, garderobę, bieliznę, futra, dywany, maszyny do szycia, place najwyższe ceny. Weinreich, ul. Benedykta 19, front sklep. 2871—30
- K** upuje wyczeski oraz włosy śląskie A. Winer Nowo-Cegielniana 7 i Południowa 9. 2400—8
- L** achman Hago zagubił paszport rosyjski, wydany w Zduńskiej Woli. 2418—3
- L** eszczyński Józef zagubił paszport rosyjski, wydany w gminie Hodaki i dowód wypuszczenia z wzięcia. 2386—3
- M** otor elektryczny 4 konny do sprzedania. Wiadomość Senatorska № 15 u gospodarza.
- M** akower Borys Daniel zagubił paszport rosyjski, wydany w Białymstoku. 2374—3
- M** aurer Adolf zagubił kartę naliczową, wydaną z kooperatywy „Wyzwolenie”. 2370—1
- N** icerska Walerja zagubiła dwa paszporty niemiecki i rosyjski, wydane w Łagiewnikach.—3
- N** ierychlewski Jan zagubił nadaną kartę, wydaną z fabryki Gajera. 2406—1
- N** ajman Jakób Szlama zagubił paszport niemiecki, wydany w Kole. —8
- P** illawa Walenty zagubił paszport rosyjski, wydany w gm. Gorkowice, oraz książeczkę członkowską za Nr. 19583. 2899—3
- P** aradowski Kazimierz zagubił paszport rosyjski, wydany w Grabowie. —5
- P** astuszkiewicz Tomasz zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. —3
- P** lewinski Haim zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi wraz z metryką urodzenia i 200 marek pieniędzy. 2410—8
- P** remieślnicza Iwo Polyzkowsko-Oszczędnosćlowe, Sienkiewicza 40 wydaje pożyczki w wym. członkom, przyjmuje wkłady na oszczędność, biuro czynne od 9 do 2 po poł.; i wtorki, czwartki i soboty od 5 do 7 wieczór. 2409—10
- S** zwajcer Michał zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi i bilet tramwajowy. 2888—3
- S** tiedlecka Cecylja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2390—3
- S** tompor Władysław zagubił paszport tymczasowy, wydany w Łodzi. 2403—3
- S** przedam 140 pudów drzewa po cenie kosztu, wiadomość ul. Kilińskiego 187 w piwnicy.—8
- S** wientarski Lebus zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2398—8
- Z** aginął ples mydlawy maści brązowej plerś miał spleśniałą. Po przyprowadzeniu go, dam nagrodę, Karol Podryzek, ul. Kencha 4. 2397—5
- Z** aginęła książeczka wojskowa o odroczeniu, wydana w Łasku na imię Mateusza Gembarskiego. 2402—00